Nr. 11 Lwów, dnia 1-go listopada 1929. Rok VI.

Adres Redakcji: Lwów, ul. Tarnowskiego 79

Adres Administracji: Plac Św. Ducha L. 1. (Kasa Skarbowa 1)

GŁOS URZĘDNICZY

Cena 50 groszy

Organ małopolskich urzędników rachunkowo-kasowych.

Redaguje Komitet. Wychodzi raz w miesiącu. Wydaje Towarzystwo małopolskich urzędników rach.-kas.

Nr. konta P. K. O. **141.944.** Odpowiedzialny redaktor: **Marceli Krajewski.**

W kwestji urzędniczej — bez zmian.

Gdyby milczenie panujące w kwestji urzędniczej miało być określone stylem komunikatu urzędowego, wystarczyłaby parafraza tytułu najgłośniejszej obecnie powieści Remarka „Na zachodzie — bez zmian“.

Charakteryzuje ono obojętność na niedolę ludzi małych, na tragedję pracowników państwowych, roszczących sobie prawo do życia i jego radości, a skazanych na powolne wymieranie w okopach obowiązku, w zmaganiu się codziennem o byt, w rozterce wewnętrznej o utrzymanie iluzji o ideowości swego poświęcenia.

W sprawie urzędniczej nic się nie dzieje, nic się o niej nie mówi, jak gdyby nieistniała. — Jest uważaną za tak małoznaczną, że mówią o niej chyba tylko urzędnicy sami, z którymi się nikt nie liczy.

Widocznie, że w tej sprawie nikt niema nic do powiedzenia prócz samych urzędników. — Od ostatniej podwyżki uposażenia w formie wyrównania różnic dodatku mieszkaniowego od stycznia 1929 upływa rok kalendarzowy. W stosunku do całokształtu postulatów funkcjonarjuszy państwowych w kwestji uposażeniowej, podwyżka ta oddziałała jak kropla oliwy wylana na wzburzoną falę drożyzny i potrzeb życiowych pracownika państwowego. Od tego czasu nic się nie zmieniło na froncie zmagań się z upośledzeniem rzesz urzędniczych. Niby jaskółka ukazała się wieść, że postulat dotyczący wypłaty dodatku mieszkaniowego za rok 1928 został uznany za „słuszny i prawnie uzasadniony“, lecz rozbudziła tylko nadzieje i przepadła.

Milczeniem pomija kwestję urzędniczą preliminarz budżetowy na rok 1930/931. Organizacje urzędnicze walczą z trudnościami uzyskania posłuchania, na którem mogłyby przedstawić całą grozę położenia, w obliczu zbliżającej się pory zimowej, z wzrastającymi wydatkami i drożyzną.

Dzień po dniu wzrost drożyzny żłobi szczerby w budżecie funkcjonarjusza państwowego, kurczy się siła nabywcza jego środków do życia, z dnia na dzień wygląda się jakiejś wieści, która dodawałaby mu otuchy do przetrwania złych chwil. Odpowiedzią jest milczenie, które zdaje się mówić: „W kwestji urzędniczej — nic nowego“.

Ofiarność polskiego funkcjonarjusza państwowego zasługuje na miano przysłowiowej. Kosztem tej ofiarności w ciągu dziesięciolecia, została wypracowana i utrzymana równowaga budżetu, urosły znaczne nadwyżki budżetowe, które w różnych okresach budżetowych wyniosły tyle, ile powinnaby wynosić podwyżka uposażeń, gdyby nie została unieruchomioną mnożna, zwiększająca się co do ilości punktów równolegle z wzrostem wskaźnika drożyźnianego.

Unieruchomienie mnożnej urzędniczej powstrzymało wzrost wydatków na uposażenia funkc. państw. w tempie równoczesnem z wzrostem drożyzny, powodując straty w uposażeniu pracownika i przesuwając ku górze granicę idealnie obliczonego t. zw. minimum egzystencji od stopni niższych do coraz wyższych, tak że obecnie tylko nieznaczna ilość urzędników o bardzo wysokich stopniach może być uważaną za posiadających wystarczające środki utrzymania, których głównem źródłem jest uposażenie.

Straty, które ponieśli funkcjonarjusze państwowi od grudnia 1925 do marca 1928 wynoszą wedle obliczeń zawodowych organizacji operujących statystycznymi datami co do wysokości wskaźnika drożyźnianego około cztery i pół pensji miesięcznych, mniej więcej 418·5 milj. złot. czyli sumę odpowiadającą oszczędnościom budżetowym okresów 1926—1927 i 1927—1928.

Od stycznia 1929, tracą funkcjonarjusze państwowi 15% uposażenia, gdyż mnożna winna wynosić 63. Obliczono, że do 1 kwietnia 1930, jeżeli w tym okresie uposażenia nie zostaną podwyższone, strata wyniesie ogółem siedm i jedną trzecią miesięcznych pensji.

Popularnie określając straty powyższe, funkcjonarjusze państwowi przepracowaliby w okresie od grudnia 1925 do 1 kwietnia 1930 okres siedmiu miesięcy i jedną trzecią miesiąca bezpłatnie. — Skądże więc czerpali środki na utrzymanie?

Na to odpowiedzieć może stan obdłużenia się funkcjonarjuszy państwowych w tym czasie, bo wszakże prócz zaliczki na pobory w najwyższym wymiarze trzymiesięcznej, niema takiej instytucji kredytowej udzielającej funkcjonarjuszom państwowym kredytu, w której ci niebyliby zadłużeni, nie uwzględniając już kredytu krótkoterminowego za pobrane artykuły codziennego użytku.

Że stan taki nie może trwać z roku na rok, zdawał sobie sprawę Rząd p. Bartla proponując 25% procentową podwyżkę uposażeń, z której ówczesna większość sejmowa przyznała i uchwaliła tylko 15%. O stanowisko większości sejmowej rozbiła się także rezolucja uprawniająca Rząd do podwyższenia w miarę rozporządzalnych środków uposażeń funkcjonarjuszy państw. w roku budżetowym 1929/30 do maksymalnej wysokości w granicach 30%.

W roku tym jak wiadomo nie nastąpiła żadna podwyżka, zaś preliminarz budżetowy na rok 1930/31 utrzymany w ramach 1929/30 pomija milczeniem palącą kwestję regulacji uposażeń, co zdaje się wskazywać, że prócz urzędników samych nikt nie liczy się poważnie z koniecznością rozwiązania tego problemu w najbliższej przyszłości.

Jak donosi prasa urzędnicza, także dodatek mieszkaniowy za rok 1928 nie ma być wypłacony, zanosi się więc na stabilizację nędzy, jaka obecnie panuje wśród pracowników państwowych, przynajmniej na przeciąg jednego roku.

Najżywotniejsze postulaty organizacji urzędniczych, przedstawione P. Premierowi przez delegację C. K. P. w czerwcu 1929 obejmują: przerachowanie t. zw. minimum egzystencji, sprawę zaszeregowań i t. zw. awansu automatycznego, rewizji rozporządzeń w sprawie unormowania wysokości dodatku mieszkaniowego, przywrócenia mocy obowiązującej ustawie o ruchomej mnożnej do chwili opracowania nowej ustawy uposażeniowej.

Wobec zapowiedzianych oszczędności budżetowych na rok 1930/31 kosztem wydatków osobowych, oraz głębokiego milczenia w kwestji urzędniczej, stanowisko sfer rządowych w stosunku do powyższych postulatów nie pozwala na szczyptę optymizmu. Nie usposabia do niego również wewnętrzna sytuacja polityczna, a przedewszystkiem niepewność, jaką drogą otrzyma Państwo ustawę budżetową na r. 1930/31. Wszystkie okoliczności, które muszą być brane w rachubę przy rozważaniu szans sprawy urzędniczej, zdają się przemawiać za tem, że regulacja uposażeń będzie znowu o rok przynajmniej przewleczona.

Jakie skutki dla funkcjonarjuszy państwowych pociągnęłaby taka decyzja, wobec wszystkiego co napisano, przytoczono i udowodniono datami statystycznymi, nie trzeba ponownie uzasadniać. Jest bardzo źle, a pomijanie milczeniem kwestji urzędniczej, nie zmniejsza jej doniosłości, ani nie usunie jej z czołowej pozycji najaktywniejszych zagadnień Państwa.

Jak już wspomniano, centralne organizacje funkcjonarjuszy państwowych czynią usilne zabiegi, o wprowadzenie kwestji urzędniczej na należne jej stanowisko w programie aktywnych zagadnień, a zapewne nie ograniczą się do przedstawienia postulatów jednym tylko czynnikom, lecz rozwiną także akcję na terenie sejmowym, starając się wciągnąć wszystkie czynniki, które mogą zadecydować o zmianie kursu w tej sprawie, w sensie pomyślnego jej posunięcia naprzód.

Gdyby zabiegi te spełzły na niczem, proponuje się zwołanie Powszechnego Kongresu funkcjonarjuszy państwowych do Warszawy, który miałby się wypowiedzieć w odpowiednio zredagowanych rezolucjach, we wszystkich sprawach objętych programem akcji.

Czy ten krok byłby wystarczającym do spowodowania zmiany w dotychczasowem położeniu przewidzieć trudno, to jednak pewne, że należycie obesłany przez organizacje urzędnicze i prasę codzienną Kongres Urzędniczy, nie pozostałby bez wpływu na opinję kraju i zagranicy, odsłaniając nędzę sfer urzędniczych pokrywaną splendorem na zewnątrz, oraz manifestując życzenia całego urzędnictwa polskiego.

Na razie jednak... w kwestji urzędniczej bez zmian...

Sobiesław Orda.

Czego się domagają urzędnicy skarbowi Izby skarbowej lwowskiej?

Koło Okręgowe S. U. S. we Lwowie, przedłożyło na posiedzeniu Zarządu Głównego S. U. S. w Warszawie obszernie umotywowany memorjał w kwestji awansów urzędników lwowskiej Izby skarbowej, wraz z dwoma projektami, a to rozszerzenia etatu na rok 1930/31, oraz rewizji załącznika 6 (t. j. tabeli stanowisk) do § 1 rozp. Rady Ministrów z 26-go czerwca 1924 Dz. U. R. Nr. 64, poz. 631, 6 Ministerstwo skarbu.

Projekt etatu Lwowskiej Izby skarbowej na rok 1929/30:

Stopień służbowy:	Zatwierdzony etat na r. 1929	Proponuje się na rok 1929/30	Uzasadnienie:
III	—	1	Wobec tego, że Izba skarbowa we Lwowie obejmuje okręg 3 województw: Lwów, Stanisławów, Tarnopol.
IV	1	3	Dla zastępcy Prezesa i dwóch zasłużonych Naczelników Wydziału.
V	6	12	Dla reszty Nacz. Wydz. i odpowiednio zasłużonych Kierow. Oddz. Izby, względnie zasłużonych Nacz. większych Urzędów skarb. i ich Lustratorów.
VI	101	115	Dla Naczel. średnich Urzędów skarb., Kierowników Oddz. III Wydz. i przynależnych do II kat. urzędn., którzy są Naczelnikami większych Urzędów skarb. względnie Kas skarb.
VII	227	360	Zwiększa się dla: *a)* Asesorów, będących referentami Izby skarb., Naczelnikami mniejszych Urzędów skarb. lub ich pomocnikami. *b)* Naczel. Kas skarb. średnich Kas, Księgowych większych Kas i Księgowych w Oddz. rach., wreszcie kontrolerów kierujących prowadzeniem egzekucji lub ksiąg bier.
VIII	558	620	Dla kontrolerów i Naczelników kancelarji, oraz starszych sekwestratorów spełniających odpowiedzialne czynności.
IX	633	640	Dla urzędników kancel. i sekwestratorów odpowiednio zasłużonych.
X	580	580	./·
XI	534	369	./·
Suma . . .	2640	2700	Ogólny etat zwiększa się o 60 miejsc, a to w celu koniecznego zasilenia stanowczo obecnie niedostatecznego personelu Urzędów skarb. i nadmiernego przeciążenia tego personelu. Etat powyższy ma być rozdzielony na każdą kategorję I, II i III.

Aż do czasu przeprowadzenia rewizji obecnie obowiązującej tabeli stanowisk, etat na rok 1930, ma być w ilości proponowanej zatwierdzony na razie w drodze wyjątku. Gdy zaś rewizja tabeli stanowisk będzie przeprowadzona, etat będzie zgodny już z tabelą stanowisk.

Wnioski w sprawie rewizji załącznika 6, (t. j. tabeli stanowisk) do rozp. Rady Min. z dnia 26 czerwca 1924, Dz. U. Rzp. 50, § 4, 6 Minist. skarbu.

WŁADZE i URZĘDY PODLEGŁE:

	Stopień służbowy
Prezes Izby sk.	IV-III
Prezes Dyr. Ceł	V-IV-III
Naczelnik Wydz.	V-IV
Radca Skarbowy Radca Minister.	VI-V
Rewizor Akcyz. Rewizor Celny Inspektor skarb.	VII-VI-V
Referendarz Referendarz Min.	VIII-VII-VI

	Stopień służbowy
Naczelnik Wydz. rach.-kas. Dyr. Fabr. Tyt. Insp. Fabr. Tyt. Naczelnik Wydz. Kontr. Celnej	VII-VI-V
Asesor Księgowy Insp. Kontr. skar. Inspektor Celny Insp. Upr. Tyt. Naczeln. Urzędu Wykupu Tyt. Kontroler Fabr. Tytoniu Mierniczy Nacz. Kasy skar.	VIII-VII-VI
Skarbnik Kontroler	IX-VIII-VII
Sekretarz Komisarz Kontr. skarb. Rewident celny Asystent mier.	X-IX
Asystent rach.	X

	Stopień służbowy
Naczelnik kanc. Zarządca Państ. Magaz. Tyt.	VIII-VII
Adjunkt katastr.	X-IX-VIII
Adjunkt kancel. Adjunkt celny	X-IX-VIII
St. Sekwestrator podatkowy	IX-VIII
Rejestrator	XI-X
Rysownik katastr.	XI-X-IX
Rachmistrz Sekwestr. podat. Dozorca celny Magazynier tyt.	XI-X-IX
Kancelista Rewident Kontr. skarbowej	XI-X

Równocześnie ze zmianą tabeli stanowisk ma być przeprowadzona tak w większej ilości wypadków zmiana tytułów służbowych, a odnośnie do tej zmiany, przedstawione zostaną niebawem osobne konkretne wnioski.

Prezes S. U. S.

Kilka słów o niedoli kasjerów.

O ile urzędnik skarbowy w ogólności, a rachunkowo-kasowy w szczególności jest w ogólnej rzeszy urzędników pod każdym względem upośledzony, to wśród nich najbardziej pożałowania godny jest los kasjerów. Ci z nieszczęśliwych najnieszczęśliwsi, pełniący obowiązki swe na najbardziej wysuniętym froncie pracy, narażeni w każdej chwili na dotkliwe straty materjalne; nie znajdują nigdy najmniejszego uznania dla swej pracy. Nigdy nie są pewni, czy zostaną im w całości wypłacone i tak nędzne płace, nad któremi wisi stale miecz Damoklesa w postaci t. zw. mank kasowych.

Przewrażliwieni i ogłuszeni ciągłą obawą możliwych strat, trzymają dzień w dzień nerwy swoje napięte do ostatnich granic, nie widzą i słyszą, co się wokoło nich dzieje, a całą swoją wolę i uwagę koncentrują na to, aby szczęśliwie przepłynąć Scyllę i Charybdę codziennych obrotów kasowych. O, bo drogo przychodzi nieraz płacić najmniejsze przeoczenie. Jak upior prześladuje ich wciąż wielka ilość kursujących falsyfikatów, czyhają na przeoczenie kasjera niektórzy niesumienni płatnicy, rekrutujący się ze wszystkich klas społecznych, nadużywają i zamęczają bliżsi i dalsi znajomi ustawicznem mienianiem pieniędzy, doprowadza do rozpaczy Mennica Państwowa, emitująca srebrne monety z dźwiękiem i bez dźwięku, słowem — zasadzki ze wszystkich stron. Rozpoznawanie falsyfikatów staje się niemożliwem, albo conajmniej problematycznem, bo poszczególne serje tych samych biletów bankowych różnią się nieraz znacznie odcieniem, barwą i wykonaniem.

Każdy płatnik, czy też wierzyciel Skarbu Państwa, to utajony wróg, dybiący na mizerne uposażenie nieszczęśliwego kasjera. A gdy po męczącym i nużącym dniu pracy przymyka wreszcie okienko, następuje niemniej szarpiąca nerwy czynność. Nawpół nieprzytomny, dręczony nurtującą go obawą przelicza nieszczęśliwiec drżącemi rękami sterty banknotów, a końcowe zagadnienie stanu kasy stanowi krytyczny moment, w którym serce na chwilę bić przestaje... A nuż okaże się niedobór!...

Myliłby się jednak, ktoby sądził, że po złożeniu pieniędzy do skarbca kasjer zażywa już błogiego spokoju! Trawi go i gnębi jeszcze obawa, czy przy najbliższej odwózce kasowej Bank Polski nie wykryje falsyfikatu. Dzieje się to zresztą bardzo często, a o stratach kasjerów świadczą wymownie księgi kontowe sum obrotowych w Wydziale rachunkowym Izby Skarbowej.

Słusznie porównano kasjera do żołnierza, trzymającego straż w pierwszej linji okopów strzeleckich i mającego bezpośrednią styczność z przeciwnikiem. Prawda, żołnierz taki nie zawsze strzela, jednak nikomu nie przyjdzie na myśl, czynić mu z tego powodu zarzuty, bo wszak przebywając w pierwszej linji stale wystawiony jest na niebezpieczeństwo utraty życia.

Jednak jak to nieraz bywało, ordery i odznaczenia otrzymują zwykle ci, którzy znajdują się daleko za frontem. Wystarczy np. być kancelistką, której cała czynność polega na składaniu aktów w registraturze, aby być godnym otrzymania remuneracji, od której wykluczony jest natomiast kasjer.

Tym wszystkim, którzy po przeczytaniu powyższych słów mieliby jeszcze pewne zastrzeżenia, radzę spróbować przez jeden dzień być kasjerem.

Gama.

Z delegacji w celach informacyjnych.

Zaniepokojone ukazaniem się w prasie codziennej wiadomości o zapadłej jakoby decyzji co do pozbawienia Kas skarbowych dotychczasowej samodzielności i podporządkowaniu ich Urzędom skarbowym, pod wspólnym kierownictwem obydwu naczelników, a to Kasy skarbowej i Urzędu skarbowego, oraz wiadomością o wprowadzeniu tej reformy już od 1 października b. r. na terenie okręgu Izby skarbowej warszawskiej, wysłały Zarządy Stowarzyszeń Urzędników rach.-kasowych we Lwowie, Poznaniu i Grudziądzu, delegację wspólną do Warszawy, której zadaniem byłoby zbadać w jakich rozmiarach i formie nastąpiło owo podporządkowanie, jakie agendy przekazane być mają Kasom skarbowym, tudzież zapoznać się z techniczną stroną wykonania tego rozporządzenia.

Ponieważ w akcji wspólnej naszych Stowarzyszeń w Krakowie, Poznaniu, Grudziądzu i we Lwowie, nieodzowny jest osobisty kontakt prezesów tych Stowarzyszeń dla ustalenia pewnych wytycznych działalności i taktyki organizacji, delegacja nie zakreślała sobie żadnych innych celów i miała ograniczyć się ściśle do informacji.

Wzięli w niej udział imieniem Stowarzyszenia w Poznaniu kol. wiceprezes Prociński i Król, z Grudziądza prezes kol. Pilcek, ze Lwowa prezes kol. Nowakowski.

Delegaci zjechali się w Warszawie 3-go października b. r. Z wywiadów udzielonych delegacji przez źródła miarodajne okazało się, że jakkolwiek sprawa ta jest obecnie rozpatrywaną, ostateczna decyzja dotąd nie zapadła, gdyż komisja powołana do opracowania technicznej strony wykonania tego rozporządzenia, dotąd prac swych nie ukończyła, a sprawa podporządkowania Kas skarbowych nie postąpiła naprzód już o tyle, by zapowiedziane wprowadzenie nowego stanu na terenie okręgu Izby skarbowej warszawskiej już od 1-go października b. r. mogło być zastosowane. Wskutek trudności technicznych najprawdopodobniej, zarządzenie wykonania podporządkowania Kas skarbowych na terenie Izby skarbowej warszawskiej zostało na razie cofnięte.

W przewidywaniu możności podjęcia jeszcze akcji w kierunku wykazania ujemnych stron projektu, co do wiązania sprawy przekazania ksiąg bierczych Kasom, z pozbawianiem ich stanowiska samodzielnych jednostek administracyjnych, Stowarzyszenie Urzędników rach.-kasowych w Poznaniu, wygotowało memorjał, który jednak po przedyskutowaniu poszczególnych motywów nie został wniesiony, natomiast zapadła decyzja co do opracowania przez Stowarzyszenie Urzędników rach.-kasowych w Poznaniu, nowego memorjału, któryby jak najzwięźlej a lapidarnie, argumentował stanowisko zawodowych organizacji w tej sprawie.

Po podpisaniu w drodze okrężnej przez działające wspólnie Stowarzyszenia, memorjał ma być przesłany do osób PP. Ministra Skarbu Matuszewskiego i Dyrektora Departamentu ogólnego.

Nastąpiło także porozumienie między prezesami wspólnie działających Stowarzyszeń Urzędników rach.-kasowych co do dalszej taktyki w tej sprawie.

Delegacja odniosła wrażenie, że jakkolwiek istnieje silny prąd w kierunku pozbawienia Kas skarbowych stanowiska samodzielnych jednostek administracyjnych, ważą się jednak jeszcze i koncepcje odmienne, że przeto informacje, które przedostały się do prasy codziennej alarmując ogół urzędników kasowych w Polsce, są na szczęście przedwczesne, gdyż forma podporządkowania, rozmiary i szczegóły techniczne powiązania agend obydwu urzędów a to Kas skarbowych i Urzędów skarbowych, wciąż jeszcze pozostają w stadjum opracowywania.

Z powodu niemożności reprezentowania opinji zawodowych organizacji naszych Stowarzyszeń w Sekcji Rachun.-Kasowej S. U. S. w tej sprawie, gdyż w zarządach Kół S. U. S. we Lwowie, Krakowie, Poznaniu i Grudziądzu nie posiadamy Sekcji rach.-kasowych, które mogłyby obesłać delegatami posiedzenia Sekcji w Głównym Zarządzie S. U. S. w Warszawie, pozostaje naszym zrzeszeniom tylko droga memorjałów wnoszonych wprost do osobistości decydujących w tej sprawie, co delegacja postanowiła wspólnie uskutecznić jeszcze przed upływem października b. r.

My — a specjalne nagrody pieniężne.

Kiedy przed laty za rządów b. premjera p. Grabskiego po raz pierwszy wprowadzono do budżetu pozycję „remuneracje“, urzędnicy kasowi i rachunkowi byli traktowani na równi z urzędnikami innych działów służby skarbowej i otrzymywali przynajmniej dwa razy w roku wcale poważne wynagrodzenia, sięgające kwot 150 zł dla podwładnych, dla naczelników, zaś cztery razy w roku nawet po 400 zł kwartalnie.

Z upadkiem rządu p. Grabskiego fundusz remuneracyjny został zmniejszony do dwu miljonów złotych, obniżyła się tem samem wysokość remuneracji, lecz zawsze jeszcze w latach 1926—1927 otrzymywali urzędnicy skarbowi na niekierowniczych stanowiskach dwa razy w roku kwoty sięgające 100 zł, natomiast kierownicy zamiast co kwartału, również dwa razy do roku kwoty do 200 zł.

W roku 1928 nastąpiły już znaczne utrudnienia przy rozdziale tego funduszu, który w tym czasie uzyskał oficjalnie tytuł: „Specjalne nagrody pieniężne dla urzędników wszystkich instancji podległych Ministerstwu Skarbu“, lecz i w tym jeszcze roku otrzymali z niego pewne kwoty urzędnicy skarbowi na niekierowniczych stanowiskach raz jeden, kierownicy dwa razy.

Wkrótce nastąpiły już jednak dalsze utrudnienia, zmniejszające szanse otrzymania jakiegokolwiek wynagrodzenia z tego funduszu na niekorzyść szerszego ogółu. Fundusz ten nazwany został „wynagrodzeniem za godziny nadliczbowe“ i w myśl wytycznych określających w okólnikach jego przeznaczenie, może przypaść funkcjonarjuszom skarbowym pracującym w godzinach nadliczbowych i tylko na zlecenie Władz, które w tym celu utrzymywać mają ewidencję pracujących w godzinach nadobowiązkowych funkcjonarjuszy.

W roku bieżącym nastąpiło dalsze utrudnienie, gdyż od obdzielenia kwotami z tego funduszu zostali wyłączeni funkcjonarjusze, którzy w bieżącym roku awansowali do wyższych stopni służbowych. Wyłączenie okazało się zbyteczne, gdyż w dziale służby rachunkowo-kasowej otrzymała z tego funduszu nagrody tylko bardzo nieznaczna ilość naczelników Kas skarbowych i kilku księgowych, jak dotąd raz dopiero, nieznaczna ilość urzędników rach.-kasowych zajętych w Izbie skarbowej i w urzędach skarbowych podatków i opłat skarbowych, na niekierowniczych stanowiskach, natomiast szerszy ogół tak w Urzędach skarbowych, zaś w Kasach skarbowych, nikt, nic w bieżącym roku z tego wynagrodzenia nie otrzymał.

Wiadomem jest, iż regularnie co kwartału, z funduszu tego otrzymują wynagrodzenie naczelnicy Urzędów skarbowych podatków i opłat skarbowych, w wysokości wcale poważnej, co świadczyłoby, że tylko tam pracuje się w godzinach nadliczbowych.

Ponieważ rozdział tego funduszu jest od dwu lat powodem rozgoryczenia szerszego ogółu pracowników skarbowych, niejednokrotnie już dały się słyszeć żądania usunięcia tej pozycji z budżetu w zupełności. Przemianowanie tej pozycji na dodatki funkcyjne dla kierowników urzędów, wydziałów i oddziałów Władz, czemu odpowiadałoby jego dotychczasowe użycie, położyłoby kres niepotrzebnemu rozgoryczeniu, zwłaszcza że wobec coraz szerzej sięgających ograniczeń, określenie dotychczasowe „wynagrodzenia za godziny nadliczbowe“ okazuje się już niewystarczające i daje powód licznym funkcjonarjuszom skarbowym, a w ich rzędzie także urzędnikom kasowym do podnoszenia pretensji o wynagrodzenia z tego funduszu.

Jak powiedziano, przedłużenie godzin urzędowych może nastąpić tylko z upoważnienia Władzy. Istnieje okólnik, wykluczający w Kasach i w Urzędach skarbowych pracę poza godzinami służbowymi, gdyż winna ona być tak rozłożona, by nie zaistniała konieczność pracy nadliczbowej.

Zarządzenia takie mają też rzadko miejsce i tylko w odniesieniu do Urzędów skarbowych podatków i opłat skarb. w okresie zamykania ksiąg bierczych. Kto pracuje, (gdyż w interesie utrzymania agend w kurencji jest zmuszony pracować w godzinach nadliczbowych) pracuje rzecby można *ex propria diligencia*, bez możności podnoszenia z tego tytułu pretensji.

W tym położeniu znajdują się wszystkie Kasy skarbowe, które siłą faktów, przy stosowaniu ścisłem przepisów i dla salwowania się od następstw odłożenia pewnych spraw z powodu ukończenia się godzin urzędowych, muszą stale pewną ilość godzin w miesiącu, zaś pewne okresy w roku pracować w godzinach nadliczbowych.

Praca ta jest dobrowolna, bez zarządzenia Władzy, a zatem pracownicy Kas nie mają prawa do podnoszenia pretensji, a tem samem są w czasie obdzielania nagrodami z tego funduszu, od nich wyłączeni. Że jednak nie może to być tajemnicą, iż konieczność pracy w godzinach nadliczbowych w Kasach skarbowych płynie z sensu przepisów służbowych, dowodzi pewna ilość nagród, udzielana gdzieniegdzie naczelnikom Kas skarbowych i księgowym. A inni?

Chodzi tu o personel podwładny, który w bieżącym roku został zupełnie pominięty. Skoro bowiem została uznana zasada, że z tego funduszu mogą być obdzieleni niektórzy naczelnicy i księgowi Kas skarbowych, słusznie rości sobie pretensje także personel podwładny, wiadomem jest bowiem, że o ile zmuszeni są pracować w godzinach nadliczbowych zwierzchnicy, przedewszystkiem musi to czynić personel podwładny.

Zacieśnianie kręgu upoważnionych do korzystania z tego funduszu z okresu na okres, rozszerza krąg uważających się za pokrzywdzonych i zwiększa ilość przeciwników istnienia tego funduszu pod jakąkolwiek nazwą, uważając go raczej za czynnik rozkładu wnoszący nierównomierność, a w rezultacie za szkodliwy dla interesu służby, niż za wynagrodzenie i zachętę.

I napewne stwierdzić można, że większą szkodę wyrządza zniechęcenie i rozgoryczenie pominiętych, którzy roszczą sobie słuszne pretensje do wynagrodzenia na równi z nagrodzonymi, od pożytku nagrodzonych, którym z tytułu ich świadczeń, wynagrodzenie wyższe może być przyznane pod innym tytułem (dodatki funkcyjne — za kierownictwo i t. p.) wraz z uposażeniem.

Nie trzeba dodawać, że urzędnicy rachunkowo-kasowi zajęci w Kasach skarbowych są najciężej dotknięci z tego powodu. Ich położenie finansowe jest o wiele cięższe od położenia urzędników w innych Urzędach skarbowych i przy Władzach. Są oni bowiem ograniczeni wyłącznie do uposażenia, nie mając dochodów z diet i innych wynagrodzeń za czynności uboczne.

A jeżeli utarła się opinja (urobiona zresztą celowo), że pracownicy w Kasach

skarbowych nie mają potrzeby pracować w godzinach nadliczbowych, należy jednak w interesie czystości sumienia stwierdzić, że taka konieczność istnieje, że wiadomo o niej Władzom, gdyż odpowiedzialność urzędnika kasowego niema sobie równej w służbie skarbowej, jak również surowość przepisów służbowych.

Uszczuplona do minimum obsada Kas skarbowych, nakłada obowiązek tem intenzywniejszej pracy, a treść okólnika eliminującego konieczność pracy w godzinach nadliczbowych w Kasach Skarbowych, sprzeciwia się treści innego okólnika, zabraniającego wprost urzędnikowi kasowemu opuścić biuro przed nadaniem na pocztę terminowych sprawozdań (paski) w każdy ostatni dzień miesiąca. Są okresy w każdym miesiącu, a także w roku (wykupno świadectw przemysłowych), które wymagają od urzędnika rach.-kasowego w Kasie skarbowej poświęcenia wielu godzin, w ciągu kilku dni, a także kilku tygodni (od 15 grudnia do 14 stycznia każdego roku) ponad normę zwykłą, mimo że przedłużenia godzin nie wprowadzają specjalne zarządzenia Władz.

Wszystkie okresy prac terminowych, paski dekadowe i miesięczne, rachunki miesięczne i półmiesięczne, terminy płatności podatków, przy poborze ściśle do godziny 13·30 wymagają nadsiadywania, a niema tak ważnego święta, czy odpoczynku niedzielnego, które mogłyby być przeszkodą dla wykonania prac terminowych, na których opiera się gospodarka funduszami państwowymi, a które dodać należy, zawsze na czas są wykonane. Dlatego zupełne pominięcie urzędników kasowych, tak zwierzchnich, jak i na niekierowniczych stanowiskach przy dotychczasowym rozdziale nagród za godziny nadliczbowe po raz pierwszy od istnienia tego funduszu, jest dla nich bolesną stratą moralną i materjalną i dowodzi, że urzędnicy rach.-kasowi w Kasach skarbowych spychani są systematycznie od okresu do okresu na coraz niższy szczebel w hierarchji skarbowej. *Cui bono?*

Do końca roku budżetowego 1929/30, pozostaje jeszcze kilka miesięcy, w ciągu których zostaną jeszcze zapewne rozdzielone dalsze kontyngenty nagród z tego funduszu. Pracownicy rach.-kasowi w Kasach skarbowych na niekierowniczych stanowiskach, a także i ci w Urzędach skarbowych, którzy dotąd nie otrzymali żadnego wynagrodzenia, jak i w podobnem położeniu naczelnicy i księgowi Kas skarbowych mają prawo oczekiwać, iż jeszcze przed upływem roku budżetowego pewne kwoty, przynajmniej w wysokości przyznawanej lat poprzednich 1927—1928, zostaną wydzielone specjalnie na zaspokojenie ich pretensji do wynagrodzeń za godziny nadliczbowe, w których muszą pełnić służbę mimo brak zarządzeń specjalnych, a to w imię sumiennie pojętego obowiązku, dla dobra służby i Państwa.

Sigma.

Kursy przygotowawcze do egzaminów

dla kandydatów na urzędników II-giej kategorji.

Z inicjatywy Komitetu, w którego skład wchodzą st. referendarz radca p. Łabęcki, asesor III Wydz. st. radca rach. p. Juljusz Funkenstein i księgowy III Wydz. p. Jakób Gärber, dwaj pierwsi jako wykładowcy, ostatni jako sekretarz, zostaną zorganizowane i otwarte w pierwszych dniach listopada b. r. dalsze kursy przygotowawcze do egzaminów dla kandydatów na urzędników II-giej kategorji. Wykłady będą się odbywać w gmachu przy ul. Rutowskiego 11, w godzinach wieczornych. Szczegółowych informacji udziela interesowanym sekretarz Komitetu p. Gärber, Wydz. III Izby Skarbowej lwowskiej.

Obfity materjał stanowiący przedmiot wykładów, z którym kandydaci do egzaminów muszą jak najdokładniej się zaznajomić, wymaga wielu komentarzy i przykładów w zastosowaniu praktycznem, przeto inicjatywę urządzenia kursów należy powitać z prawdziwem uznaniem, zwłaszcza że osobistości wykładowców zajmujących w administracji skarbowej lwowskiej Izby Skarbowej poważne stanowiska, dają pełną rękojmię, iż wykłady stać będą na wysokim poziomie, a frekwentanci odniosą z nich prawdziwy pożytek, zdobywając sumę wiadomości urzędowych z wszystkich działów służby rach. i kasowej, podanych w żywem słowie i objaśnianych przez wybitnych fachowców w tej gałęzi służby.

Nietylko przeto z uznaniem i zadowoleniem witamy podjętą inicjatywę, lecz zalecamy gorąco wszystkim kandydatom na urzędników II-giej kategorji, by skorzystali z tej wyjątkowej okazji i wpisali się gromadnie na wykłady, co oszczędzi im w znacznej mierze ślęczenia nad materjałem obfitym i trudnym do opanowania, zwłaszcza dla początkujących.

Z naszej strony możemy tylko najgoręcej życzyć pp. inicjatorom i wykładowcom jak najliczniejszej frekwencji i pomyślnych rezultatów ich pracy.

Ruch w etacie osobowym

Izby Skarbowej Lwowskiej.

Zmarli: † Pomiankowski Bronisław, Księg., Lwów, Izba skarb.

Spensjonowani: Link Karol, Księgowy, VI st. sł., Lwów, Izba skarb.; Pankiewicz Teodor, Nacz. Kasy, Rawa Ruska; Żarkower Marek, Księg., Zbaraż; Tymiński Franciszek, Księg., Kamionka Strumił.; Durbak Hleb, Księg., Lwów, Izba skarb.; Eder Tytus, Kontr., Lwów, Izba skarb.

Przeniesieni: Winnicki Bazyli, Naczel. Kasy, Sokal do Trembowli; Jędrzejecki Celestyn, Księg., Trembowla do Sokala; Wierzajski Karol, Nacz. Kasy, Horodenka do Tarnopola; Hordyński Stefan, Kontr., Jarosław do Drohobycza; Ufryjewicz Stanisław, Księg., Buczacz do Krosna; Patraszewski Zygmunt, Księg., Rudki do Jarosłowia; Schottländer Anzeln, Kontr., Radziechów do Rudek; Müller Gwido, Kontr. Skole do Podhajec; Süss Bolesław, Kontr., Gródek Jag. do Rohatyna; Dębicki Michał, Kontr., Nadwórna do Gródka Jag.

Wiadomości z ostatniej chwili.

Ze źródeł dobrze poinformowanych udało się nam zasięgnąć wiadomości o stanie naszych najaktualniejszych spraw w ostatniej chwili, którymi dzielimy się z czytelnikami, zaznaczając, że były one omawiane w formie sprawozdania na posiedzeniu Zarządu Głównego S. U. S. co samo przez się poręcza ich autentyczność.

Dodatek mieszkaniowy za rok 1928. Wedle ostatnich wiadomości dodatek ten ma być wypłacony w 2 ratach, z tem że pierwsza rata zostanie wypłacona w pierwszej połowie stycznia. Centrala S. U. S. czyni starania, by dodatek został wypłacony jeszcze przed świętami, jednakże w innej formie, a mianowicie jako jednorazowe wynagrodzenie, albowiem urzędnicy niższych stopni służbowych, szczególniej na prowincji otrzymaliby bardzo małe kwoty. Wynagrodzenie miałoby być wypłacone jednorazowo równo wszystkim urzędnikom bez względu na stopnie służbowe.

(Optymizmu tego nie można podzielać, wobec znanego oświadczenia P. Premjera, że na nadwyżki kasowe w roku 1930/31 zapatruje się sceptycznie). — *(Przyp. Red.).*

Polepszenie bytu zasadnicze. S. U. S. otrzymało pisemną odpowiedź na memorjały w tej sprawie, że w miarę możności budżetowych i obrotów będzie się powiększać etaty średnie t. j. w IX, VIII i VII st. służb. Powiększenie to wynosiłoby w IX st. sł. 230, w VIII st, sł. 81, w VII st. sł. 53 stanowisk (w całem Państwie przyp. Red.). Również dążyć będzie Minist. Skarbu do skreślenia XII st. sł. przez wymianowanie do wyższego stopnia. O ile chodzi o Małopolskę dążyć będzie Ministerstwo Skarbu do zwiększenia etatów VIII i VII stopnia służbowego.

Remuneracje. Wniosek S. U. S. w Warszawie zmierza do zupełnego zniesienia tego funduszu, natomiast do zamiany na dodatki funkcyjne dla naczelników, kierowników i urzędników różnych stopni sł. procentowo do stopnia służbowego.

Zapomogi. Fundusz zapomóg został zwiększony w budżecie w stosunku 1% na ogólną sumę 1,800.000 zł.

Zaliczki. Ministerstwo Skarbu ustosunkowuje się przychylnie do zwiększenia kredytu na ten cel w miarę możliwości budżetowych.

Awanse. Wedle odpowiedzi pisemnej Minist. Skarbu na postulat Centrali S. U. S. na dzień 1-go stycznia 1930, należy się spodziewać liczbowego awansu. Szczególniej będą brane pod uwagę kwalifikacje.

Reorganizacja Kas Skarbowych. Sprawa dotąd niewyjaśniona. Gdyby miało nastąpić scalenie Kas z Urzędami Skarbowymi, kierownik działu kasowego miałby być zastępcą naczelnika Urzędu z zachowaniem pewnej samodzielności. (Projekt S. U. S.).

Sprawa koordynacji organizacji skarbowców. Ministerstwo Skarbu żąda, by postulaty poszczególnych organizacji skarbowych przedstawiano tylko przez Zarząd Główny S. U. S. w Warszawie. Poszczególne organizacje Skarbowców miałyby przyjąć charakter zawodowych Sekcji S. U. S.

Sł. M.

Książki nadesłane.

Księga Pamiątkowa Związku Pracowników Administracji Gminnej R. P.

Nakładem Związku Pracowników Adm. Gm. wyszła z druku Księga Pamiątkowa tegoż Związku. Księga ta, wydana z okazji 10-tej rocznicy istnienia Związku Prac. Ad. Gm. zawiera nietylko historję Związku i opis obchodu 10-lecia, lecz nadto szereg cennych artykułów, jak np. dr. J. Rafacza, Ogólne dzieje ustroju wsi polskiej, pierwszą wogóle tego rodzaju pracę naukową, dalej prof. B. Wasiutyńskiego, Ustrój gminy wiejskiej na ziemiach Rzeczypospolitej — obejmujący wszystkie dzielnice Polski i t. p. w końcowym zaś dziale dziesięć instrukcyjnych artykułów dłuższych z różnych dziedzin pracy społecznej, które dają szereg cennych wskazówek w zakresie tej pracy.

Zatem „Księga Pamiątkowa“, oprócz charakteru pamiątkowego, ma równie trwałą wartość naukową i społeczno-instrukcyjną.

Księga zawiera 274 strony dużego formatu albumowego, przepleciona jest licznemi fotografjami m. in. Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego, b. prezesa Ministrów Bartla, wraz z autografem, ministra Składkowskiego, wraz z autografem, działaczów związkowych i in. Wydana na ładnym papierze, starannie oprawiona w płótno, ze złotemi wyciskami, stanowi pod każdym względem cenne i estetyczne wydawnictwo.

Cena egzemplarza 10 zł. Do nabycia *w Składnicy Związku P. A. G. — Warszawa, ul. Żórawia 27.*

Z drukarni Karola Doroszyńskiego we Lwowie, ul. Ossolińskich L. 15. — Telefon Nr. 46-35.